

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Braci męcz. Aleks-Jutro Piusa pm., Pelagii

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 50 zachód 8 19
Dziś wschód księżyca 1 23 zachód 7 32

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

Śladami wojny.

Człowiek jest zwierzęciem towarzyskim. Nie tylko bawi się chętnie w gronie przyjaciół, ale w towarzystwie potrafi przetrwać także cierpienia i męczarnie, któreby w odosobnieniu nie zniosła najsilniejsza jednostka.

Tu tkwi źródło tej niezwyklej mocy, jaką ujawnia natura ludzka w czasie pożogi wojennej. Gromada, to wielki człowiek, mówi przysłowie. Gromada daje moc i siłę jednostkom, jakiej w odosobnieniu nigdy nie posiadały...

Czy potrafiłby człowiek znieść samotnie to, co znoszą dziś miliony ludzi na polach bitew i na tułaczce?...

Jak łatwo łamią się życia ludzkie w czasach zwykłych. Chwilowy niedostatek, zawiedzione nadzieje, nawet jakieś zadrażnienie godności własnej — nieszczęścia chwilowe lub urojone — stają się ciosem, który niszczy nie tylko jednostki, ale całe rodziny. A uprzytomnijmy sobie teraz ogrom nieszczęść obecnych... Pomyślmy o tych rzeszach starców, kobiet i dzieci, które idą ze swych zburzonych w ogniu walki siedzib na tułaczkę i poniewierkę, na głód i nędzę. A jednak znoszą to wszystko i przetrwają!

Nikt nie przypuszczał przed obecną wojną, najstraszniejszą w dziejach świata, że człowiek potrafi tyle znieść, tyle przecierpieć... Mówiono i pisano wiele o skarłowaceniu społecznego pokolenia, a tymczasem ludzie, oderwani od zwykłych codziennych zajęć, z ognisk rodzinnych, z cichych warsztatów żmudnej codziennej pracy, znoszą obecnie takie piekło walki, takie trudy wojenne, wobec których dawne wyprawy rycerskie były igraszką...

Wojna dokonywa cudów! Niszczy i zabija, ale jest również siłą twórczą, bo daje moc i hart ducha... Tą siłą twórczą — jest właśnie potęga gromady — poczucie wspólności... Bo w każdym nieszczęściu najbardziej boli odosobnienie i płynące stąd poczucie krzywdy...

W czasie wojny całe wsie pozostają bez środków do życia, tysiączne rzesze spędzają nieraz tygodnie o głodzie i bez dachu nad głową, a jednak znoszą to z rezygnacją i ze stoicyzmem... A w czasach zwykłych jak częste są wypadki zabójstwa z nędzy, po chwilowej utracie zarobków. Dlaczego? Bo ta nędza ociera się wtedy o dobrobyt, o radość, o szczęście innych... i jest krzyżującym głosem niesprawiedliwości. Bo daje to straszne poczucie krzywdy, jaka się dzieje tym, których wyrzucono poza nawias życia, którzy w gromadzie muszą pozostać samotni i odosobnieni...

Nie ogrom nieszczęścia, lecz ta właśnie niesprawiedliwość, to odosobnienie, to poczucie krzywdy zabija i łamie jednostki nieraz z najbłahszych powodów... A wojna jest okrutną, ale w tem jej okrucieństwie tkwi pewna sprawiedliwość. Jej krwawy huragan uderza nie w jednostki, ale w masy, splata wspólnością nieszczęścia i przez to daje siłę i moc do przetrwania...

Chm.

Robota „Niepodległościowców” w Galicyi.

W Galicyi utworzono „Naczelny Komitet Narodowy”, którego zadaniem jest tworzenie i troska o legiony polskie, mające wywalczyć pod komendą austriacką niepodległość Polski. Przynajmniej takie zadanie stawily sobie owe legiony. Naczelny Komitet Narodowy ma też osobne biuro, które ma Polaków, a szczególnie obcych informować o sprawach polskich.

W biurze tem pracują wedle obwieszczenia, zamieszczonego w „Illustr. Kuryerze Codziennym”, wychodzącym w Krakowie, następujące osobistości:

Przewodniczącym biura jest Mojżesz Scherer, sekretarzem dr. Kot i prof. dr. Kukiel, znany historyk ze Lwowa. W biurze oprócz nich pracują: Baruch Menkes, prof. gimnazjalny, piszący pod nazwiskiem Bertold Merwin, Szaja Langrod, Izak Goldschneider, Abraham Goldschneider, Dawid Inhländer, Abraham Geschwind, Wilhelm Feldmann, znany krytyk literatury polskiej i redaktor Izrael Steinhaus.

Nazwiska są wymowne i dowodzą, jacy Polacy biurem tem kierują i ikogo też nie zadziwią krytykowane już dość częs.o artykuły pewnej części prasy polskiej, pisane, jak widać z nazwisk powyższych, przez „Polaków” mojżeszowego wyznania.

Przewodniczącym Naczelnego Komitetu Narodowego jest dr. L. Jaworski. Wydaje on też pismo tygodniowe w języku niemieckim pd tyt.: „Polen”, które ma obcych, szczególnie Niemców informować o sprawie polskiej. Redaktorem tegoż piśma jest Max Goldschneider (!). Pomiędzy innymi znajdujemy w piśmie tem stałe notatki o ruchu powstańczym w Królestwie Polskiem po obu stronach frontu wojsk. Notatki te zakrawają więc na denuncjację, a celu ich nie trudno się domyślić.

Denuncjacyi tych mógłby rząd rosyjski użyć do prześladowania Polaków, jak to czyni z Niemcami, a przedewszystkiem z Żydami. A to zdaje się byłoby na rękę pewnym kołom w Galicyi. Tyle jest pewnem, że podobne postępowanie „niepodległościowcom” korzyści nie przyniesie, a Polakom zaszkodzi.

Szkoda, że społeczeństwo polskie do tyła skrepowane zostało wojną obecną, iż nie może unicestwić podobnej kreciej roboty.

Sędzimir.

Słynny Radek znowu się odezwał.

(Wat.) Grasujący ongi na bruku krakowskim i zażywający jaknajgorszej reputacji żyd, socjalista Sohelsohn, znany w Krakowie jako Radek — przedzierzgnął się w publicystę i zabiera głos w socjalno-demokratycznym piśmie „Berner Tagwacht” pod pseudonimem „Parabellum.” Nas nie interesuje to, co pan Radek pisze, lecz fakt, że istnieje i że może stać się szkodliwym dla tych, którzy jego przeszłości nie znają. Szkoda tylko, że pisma niemieckie, które powtarzają jego wywody, piszą o nim jako o Polaku. Ten najgorszy, najwstrętniejszy gatunek Żydów-Polaków — splamił już niejednokrotnie imię polskie. Ciekawe, że Radek uchodzi teraz za wielkiego nieprzyjaciela Niemiec! — Czy to nie manewr żydowski?

Z życia Polaków w Berlinie.

Berlin w lipcu 1915.

Ze w Berlinie wśród tutejszych Polaków nie zamiera życie, tego dowodem „Wieczór pieśni i słowa”, jaki Komitet Kasy Bratniej pomocy urządził w niedzielę, 4-go lipca na sali „Concordia Festsäle.” Na olbrzymiej sali zebrała się ogromna liczba rodaków i rodaczek, chcąc się z jednej strony przysłuchać za-

powiedzianym programem występom, z drugiej zaś przyczynić się groszem swym do ulżenia nędzy rodaków w dotkniętych wojną okolicach, ponieważ czysty zysk z „Wieczoru” przeznaczony był na bezdomnych braci Polaków i na Towarzystwo wakacyjne „Sanitas.”

Goście nie zawiedli się, licząc na piękny program.

Poszczególne występy rzesiście oklaskiwane, przekraczały to, co zazwyczaj na naszych „wieczorach” widzimy.

Szczególnie piękną była gra ślicznej skrzypaczki pani Ireny Dubiskiej, deklamacya p. Richterówny, lwowskiej artystki dramatycznej, śpiew p. Wandy Nawrockiej i p. H. Czarlińskiej. Niemniej wyśmienitą była gra amatorska p. t.: „Zręczność i przekora” Fredry. Występ deklamacyjny pana Rosego, śpiew p. Białasika, śpiew tow. śpiewu „Harmonia”, oraz deklamacye chóralne zjednały sobie również huczne, zasłużone oklaski.

Ale po wielkiej liczbie zgromadzonych gości można się spodziewać, że też zebrano sporo grosza na bezdomnych rodaków.

Choć więc bieg wypadków skazał nas na to, że tam na polu walki brat topi żelazo we krwi brata, to społeczeństwo polskie okazuje nierozzerwalną łączność i to dla nas pociechą.

Sędzimir.

Sprawca zamachu na Morgana samobójcą!

(Wat.) Reuter donosi, że sprawca zamachu na Morgana — Holt — w więzieniu usiłował odebrać sobie życie przez przecięcie żył u lewej ręki.

W uzupełnieniu wiadomości tej Reutera o usiłowaniu dokonania samobójstwa sprawcy zamachu na życie Morgana, donoszą ostatnie telegramy, że Holta znaleziono w celi więziennej nieżywego. Popełnił samobójstwo strzałem rewolwerowym, wymierzonym w skroń. Samobójstwo sprawcy zamachu ze względu na jego stan i pochodzenie, wywołało wielkie wrażenie i daje pole do różnych zastanawiających domysłów.

Wokoło wojny.

Ozędzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Nocą odparto dwa nieprzyjacielskie ataki pod Les Eparges. Łup sukcesu pod lasem Le Pretre wzrósł o jedno działo polowe i o trzy mitraliezy. Oprócz tego wpadł w nasze ręce park pionierski z licznym materjałem.

Lotnicy nasi zaatakowali lotnisko Corcieux, na wschód od Epinal i francuski obóz pod Breisfirst, na wschód od Kruet w Wogezach.

Wschodnie pole walki. Dzisiaj z rana został wzięty szturmem silnie obwarowany las na południe od Białego Błota (na zachód od drogi Suwałki - Kalwarya). Wzięliśmy przytem około 500 Rosyan do niewoli.

Południowo - wschodni teren walki. Położenie wojska niemieckiego nie zmieniło się.

Ozędzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki. Na północ od Ypres wtargnęły wojska angielskie do jednego z naszych rowów strzeleckich. Wieczorem zostały znowu wyparte. Na zachód od Souchez zostały dwa nieprzyjacielskie ataki odparte.

Podczas ostrzeliwania nieprzyjacielskich koncentracji wojskowych w Arras powstał w mieście pożar; ofiarą pożaru padła także katedra.

Pomiędzy Mozą a Mozlą trwa ożywiona działalność armatnia. Na południe - zachód od Les E-

parges usiłował nieprzyjaciół w dalszym ciągu zdobyć pozycje, które zostały mu niedawno wydarte. Podczas pierwszego ataku przedostali się Francuzi do części naszej linii obronnej. Przeciw - atakiem odzyskałszy rowy z wyjątkiem kawałka stumetrowego. Nieprzyjaciół pozostawił jedną mitralię. 2 dalsze ataki nieprzyjacielskie, jak również i atak na Tranchee, nie powiodły się zupełnie.

Na połowie drogi od Ailly do Apremont nastąpiło zaatakowanie z naszej strony. Zdobyliśmy nieprzyjacielską pozycję na szerokości 1500 metrów i wzięliśmy przytem więcej, aniżeli 300 żołnierzy francuskich do niewoli.

Pod Croix de Carmes (w lesie le Pretre) nastąpił nocy dzisiejszej oczekiwany przeciw - atak; przeciwnik został odparty.

Pod Sudelkopf w Wogezach zdobyto szturmem nieprzyjacielski rów strzelecki i uczyniono go nieużytecznym dla nieprzyjacielskiej obrony.

W Szampanii, na południe - zachód od Suippes, obrzucali lotnicy nasi skutecznie nieprzyjacielski obóz wojskowy.

Wschodnie pole walki. Ilość wziętych na południe od Białego Błota jeńców, podniosła się do 7 oficerów i okrążyło 800 żołnierzy, dalej przeszło w posiadanie nasze 7 mitraliów i bogato wyposażony obóz saperów.

W Polsce na południe od Wisły zdobyliśmy wzgórze 95 na wschód od Doławatki (na południe od Borzymowa). Straty rosyjskie są bardzo znaczne. Zdobyto 10 mitraliów, jedną armatę rewolwerową i wiele karabinów.

Południowo - wschodnie pole walki. Na zachód od Wisły górnej poczyniono dobre postępy; ze wschodu Wisły nic do doniesienia o większych zmianach.

W pościgu ku Złotej Lipie, od 3-go do 5-go lipca, pojeliśmy 3850 jeńców.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

(Wat.) W okolicy na północ od Arras zostały powstrzymane dwa nieprzyjacielskie ataki, poprzedzone przez gwałtowne ostrzeliwanie — około godziny 10 wieczorem. Jeden z ataków skierowany był przeciw naszym pozycjom przed Souchez. Niemcy wtargnęli kilkakrotnie, uzbrojeni w bomby ręczne i granaty do rowów strzeleckich, ale zostali jednakże odparci i pozostawili licznych zabitych na polu walki. Drugi atak skierowany był przeciw Labiryntowi. Został on natychmiast powstrzymany przez nasz ogień. W ciągu wczorajszego popołudnia i pod wieczór przystąpili Niemcy do ofensywy, na przestrzeni około 5 kilometrów od Fey en Hey, aż do Mozy. Na wschód od Fey en Hey jak i przy zachodniej części lasu le Pretre, czyli na froncie ogólnym jednego kilometra, udało im się po nadzwyczajnie silnem bombardowaniu przedostać do swych dawniejszych, przez nas zdobytych linii. Pomimo siły swej akcji nie zdołali przedostać się poza linię. Dalej na wschód od Crox de Carmes, aż do folwarku Haut de Rupt nad Mozela, nie powiodł się atak niemiecki zupełnie. Nieprzyjaciół poniosł nadzwyczaj ciężkie straty. Z pozostałych frontów nic znamienitego.

Dzień był na wszystkich frontach stosunkowo spokojny. Nie było żadnej akcji piechoty. Można donieść jedynie o działalności nieprzyjacielskiej artylerii pomiędzy Mozą a Mozela. Zwłaszcza w okolicy lasu le Pretre był ogień dział ciężkiego kalibru nadzwyczajnie gwałtowny.

Orędzie francuskie z wtorku.

(Wat.) Noc była na wielu miejscach frontu bardzo ożywiona. W Belgii zdobyły wojska angielskie, wspierane przez naszą artylerię, kilka niemieckich rowów strzeleckich na południowo - zachód od Pilsken, nad wschodnim brzegiem kanału. Bardzo ożywiona walka wywiązała się o dworzec Souchez, który pomimo powtarzających się przeciw - ataków nieprzyjacielskich, pozostał w naszym posiadaniu. Arras było bombardowane przez całą noc. W Argonach toczyły się ustawiczne walki przy użyciu granatów ręcznych i bomb. Artyleria nasza rozwijała kilkakrotnie ogień krzyżowy, który gładko powstrzymał nieprzyjacielskie usiłowania ataku. Na wzgórzach Mozy zaatakowali Niemcy dwukrotnie pozycje nasze na grzbietach gór. Na południe przepaści San Vaux, na wschód od rowu pod Colonne, zostali oni zupełnie odparci. W okolicy lasu le Pretre, przeszedł nieprzyjaciół również do ofensywy. Wykonane zostały dwa ataki, z których jeden rozwinął się stopniowo od zachodniej części lasu ku Fey en Hey, gdy tymczasem drugi był skierowany zwłaszcza przeciwko tej części, która rozciąga się na zachód od Croix de Carmes. Oba ataki zostały powstrzymane ogniem naszej artylerii i piechoty, który wyrządził nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Orędzie rosyjskie.

(Wat.) W dniu 2-go lipca wysadziła angielska łódź podwodna, przy pomocy dwóch torped, u wejścia do zatoki gdańskiej, niemiecki okręt wojenny, klasy „Deutschland” w powietrze. (Wolf zaprzecza tej wiadomości). Jeden z naszych torpedowców uszkodził niemiecką łódź podwodną, która usiłowała zbliżyć się do naszych okrętów. Łódź ta, na powierzchnię więcej się nie pokazała. Co się tyczy torpedowca, to odniósł on nieznacznie tylko uszkodzenia. W okolicy Szawli i na zachód od Niemna nic zgoła się nie wydarzyło. W okolicy Edrubna — gwałtowna saperska walka. Pod wsią Kucze zajęliśmy nieprzyjacielski ganek minowy, gdzieś znaleźli dwadzie-

ścia dwa pudy dynamitu, który wysadziliśmy w powietrze w urzędzonej przez nas minie. Nad Bzurą odparliśmy nieprzyjaciół w pobliżu wsi Suka, usiłującego zbliżyć się do naszych rowów. W okolicy Radomia przeszły wojska nasze w nocy na 3-go lipca, do ograniczonej miejscem ofensywy i zabrały rowy strzeleckie kilku austriackich batalionów. Pomiędzy Wisłą a Bugiem toczyły się w dniu 2-go i 3-go lipca zacięte walki. Wstrzymaliśmy z sukcesem ofensywę nieprzyjacielską nad Wiśnicą. Nieprzyjaciół ześrodkował główne wysiłki w okolicy na wschód od Kraśnika pod Bykowem, gdzieś odparli jego nocne ataki z dnia 3-go lipca. Wynik walki nie jest jeszcze wiadomy. Nieprzyjaciół usiłuje również w okolicy Zamościa i Krasnostawu posunąć się naprzód — gdzie wywiązały się jaknajzapałczywsze walki pod wieczór 2-go i z rana 3-go lipca. O kolic, gdzie dopływa Wolica do Wieprza, pod wsią Parzymiechy, została wieczorem zajęta przez nieprzyjaciół. Przeszła ona nad ranem dnia 3-go lipca, po ataku wykonanym przez pułki generała Irma-nowa, znowu w nasze posiadanie. Patrolki nasze cofnęły się w dniu 4-go lipca przed naporem nieprzyjaciół przeciw Gnifiej Lipie w kierunku Złotej Lipy. Nad Dniestrem nic się nie zmieniło.

W okolicy Jedwabna wysadzili Niemcy w dniu 3-go lipca bezskutecznie 2 miny i rozpoczęli od miejsca eksplozyi gwałtowny ogień. Następnego dnia saperzy nasi podminowali z powodzeniem niemiecki ganek minowy, co wywołało ponownie gwałtowny ogień ze strony nieprzyjacielskiej. W kierunku Lublina postąpił nieprzyjaciół po gwałtownych walkach w dniu 4-go lipca na froncie pomiędzy Kraśnikiem i rzeką Wieprzem. Wszystkie ataki niemieckie, pomiędzy Wieprzem a zachodnim brzegiem Buga, jak również nad rzeką tą pomiędzy wsią Kryłów a miastem Sokal, przedsięwzięte w dniu 3-go i z rana 4-go lipca, zostały odparte. Wzięliśmy tu kilkaset jeńców. Nad brzegiem, powyżej Sokala, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem, położenie nie zmieniło się.

W okolicy Murawiewa i Szawli, na zachód od środkowego Niemna, na froncie Narwi i po lewym brzegu Wisły, nie wydarzyło się nic znamiennego. Ogień był słaby i tylko chwilami wzrastał się. Przyszło do pojedynczych starć, zwłaszcza gdy wysadzono miny w powietrze. Na froncie pomiędzy Wisłą a Bugiem, przyszło w dniu 4-go lipca pomiędzy Urzędowem a Bychawą, do gwałtownych i zaciętych walk. Ofensywa przeciwnika na wschód od Kraśnika, została powstrzymana przez wykonany przez nas atak na flankę nieprzyjacielską na wzgórze na północny - zachód od Wilkolasu. Zadałszy tam nieprzyjacielowi wielkie straty i wzięliśmy z rana 5-go lipca przeszło 2 tysiące jeńców, w tem 29 oficerów. Przed frontem naszym leżało około 2 tysiące trupów nieprzyjacielskich. Odparliśmy w ciągu dnia 5-go lipca nowe próby ofensywne pomiędzy Wieprzem a Bugiem, jak również w kierunku Kryłowa. Nad górnym biegiem Bugu, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem, nie było walk ani 4-go, ani 5-go lipca.

Orędzie włoskie z poniedziałku.

(Wat.) Przeciwno Malborghetto i Predil trwa ostrzeliwanie skuteczne z dział armatnich. Nasza ofensywa na wzgórzach Corsico rozwija się pomyślnie. We wczorajszych walkach wzięliśmy 400 jeńców. Nocy ubiegłej bombardowały nasze samoloty skutecznie obóz w okolicy Doberdo, jak i węzeł kolejowy Dornberg Provacino i uszkodziły tamże stację kolejową. Kierując ogień armatni, powróciły cało z powrotem.

Orędzie włoskie z wtorku.

(Wat.) W okolicy Tyrolu i w Trencie przedsięwziął nieprzyjaciół w dniu 5-go lipca jedynie tylko atak na przesmyk pod Mezzo, na zachód od szczytów Lavoreddo, został jednakże odparty i pozostawił kilkunastu niewolników, broń i amunicję. Nad granicą karyńską przedsięwziął nieprzyjaciół ponownie podczas nocy na 5-go lipca atak przeciwko rowom strzeleckim na północ od Wielkiego Palu. Został jednak przeciw - atakiem odparty, odnosząc wielkie straty i pozostawił na pobojuwisku wiele broni i kilka tarcz piechoty. Tego samego dnia zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie pozycje nasze pod Pizzo Avostano. Nasze wojska obronne dopuściły nieprzyjaciół do zbliżenia się i wyparty następnie przeciw - atakiem. W okolicy Soczy rozwija się akcja wojenna zupełnie regularnie. Nieprzyjaciół stawiał naszemu kroczeniu naprzód silny opór przez kilkakrotnie wykonane przeciw - ataki, nie zdołał jednakże wydrzeć naszemu dzielnemu wojsku zdobytego kosztem tak wielkich trudów obszaru. Donoszą dalej, że wojsko przeciwnika używa niedozwolonych środków, co potwierdzają także jeńcy. Jednym z tych najczęściej używanych środków, aczkolwiek bezskutecznych, jest podstęp, że całe oddziały w zwartych kolumnach idą naprzód z podniesionymi rękoma, jakby chciały poddać się, poczem pierwszy rząd rzuca się na ziemię, a poza nim pokazują się ściśle linie strzeleckie. Pomimo trudności, na jakie napotyka nasz ruch zaczepny, panuje wśród dowódców wojskowych, jak i wśród żołnierzy, jaknajlepszy nastrój i ożywienie silną wolą, wykonania nałożonego na nich obowiązku za każdą cenę.

Niemieckie łodzie podwodne w kanale la Manche.

(Wat.) Francuskie ministerium marynarki donosi, że w kanale la Manche ostrzeliwały francuskie torpedowce, w dniu 4-go lipca, niemieckie łodzie podwodne.

Kampania zimowa prawie pewna.

(Wat.) Jak zapewniają pisma berlińskie, oswoja prasa francuska opinię publiczną z myślą o nowej kampanii zimowej. Wojna potrwa jeszcze długo i dużo środków trzeba będzie zużyć, by zmódr przeciwnika. Wojskowy krytyk, nadpułkownik Rousset pisze, że armia francuska musi pozostać w defensywie tak długo, dopóki nie zostaną naprawione wszystkie braki i dopóki warsztaty przemysłowe nie dostarczą dostatecznej ilości amunicji.

Zatopienie francuskiego okrętu transportowego.

(Wat.) „Lokal Anzeiger” podaje następujący telegram z Carogrodu: Niemiecka łódź podwodna zatopiała nad cieśniną dardaneelską francuski okręt transportowy z 2 do 3 tysiącami wojska na pokładzie. Okręt zatonął z całą załogą w przeciągu 3 minut.

Zatopienie francuskiego parowca pocztowego.

(Wat.) Admiralicja francuska podaje do wiadomości, że pod Kap Helles został w niedzielę zatopiony francuski parowiec pocztowy „Chartage.” Uratowano 660 ludzi; sześciu zaginęło.

Serbowie maszerują do Albanii środkowej.

(Wat.) Do wiedeńskiej „Neue Freie Presse” donoszą, iż Serbowie nie zadowolają się swymi dotychczasowymi powodzeniami w Albanii północnej, lecz kroczą teraz zaczepnie i na obszary Albanii środkowej.

Indye dostarczają amunicji.

(Wat.) „Times” donosi z Bombay, że w Indjach rozpoczęto na wielką skalę fabrykację amunicji. Wszystkie warsztaty kolejowe zamienione zostały na mniejsze lub większe fabryki amunicji. Poczyniono też wszystko co należy, w celu wzmocnienia produkcji stali.

Rosyjska taktyka oczekiwania.

(Wat.) „Times” помещаа artykuł swego korespondenta piotrogrodzkiego, w którym tenże pragnie udowodnić, że dotychczasowa taktyka wyciekająca, okazała się doskonałą. Obecnie głównie chodzi o to, aby uniknąć bitwy rozstrzygającej tak długo, dopóki armia nie będzie miała poparcia od strony Dęblina i Brześcia Litewskiego, a linia nieprzyjacielska nie ulegnie znacznemu rozszerzeniu.

Przegląd polityczny.

Zwołanie ministrów finansowości.

(Wat.) Ministrowie finansów niemieckiego państwa związkowego zbiorą się na zaproszenie sekretarza stanu skarbowości rządowej w dniu 10-go lipca w Berlinie na naradę.

Zarząd szkolny w Belgii.

(Wat.) Pisma niemieckie donoszą z Brukseli, że generał - gubernator niemiecki wydał osobne rozporządzenie, według którego będzie karany więzieniem do jednego roku każdy z nauczycieli, kierowników i inspektorów szkolnych, który w szkole będzie szerzyć nienawiść ku Niemcom lub zezwalać na wrogo - niemieckie manifestacje. Władze niemieckie są upoważnione do kontroli i zapobieżenia podobnym zajściom wkraczaniem do szkół i czuwaniem nad wykładami.

Rosya odpowiada na protest szwedzki.

(Wat.) Pisma tutejsze dowiadują się z Piotrogrodu, że rząd rosyjski wyraził po złożonym przez konsula szwedzkiego proteście w sprawie naruszenia neutralności szwedzkiej podczas ostatniej walki morskiej, najwyższe swe ubolewanie. Strzał, który przeszedł ponad wyspą koło Oesterгарnu i padł o 200 m. od wybrzeża, został spowodowany, według słów rządu rosyjskiego, nieszcześliwym wypadkiem, a zresztą niepoгода i dym, pochodzący z nieprzyjacielskich torpedowców, utrudniały orientację. Nie dowiedziano też zresztą, czy pocisk pochodził istotnie z okrętu rosyjskiego i czy nie dano go z okrętu niemieckiego.

Rosyjsko - szwedzkie układy handlowe.

(Wat.) „Berlingske Tidende” dowiaduje się, że układy pomiędzy Szwecją a Rosją w sprawie dowolnego przewozu towarów, znajdują się w okresie ostatecznego załatwienia. Jeszcze przed końcem uregulowaniem transita (handlu przewozowego) poprzez Szwecję, uznał rząd szwedzki za możliwe poczynienie różnych ustępstw, ułatwiających w znacznej mierze import i eksport rosyjski.

Aresztowanie wielkiego przemysłowca rosyjskiego.

(Wat.) Pisma kopenhaskie donoszą, że w Piotrogradzie wywołało wielkie wrażenie aresztowanie, na zlecenie najwyższego dowódcy piotrogrodzkiego obwodu wojskowego, znanego powszechnie i słynnego na całą Rosję wielkiego przemysłowca Konstantyna Spanna. W kilka dni po zaaresztowaniu go nadszedł wyższy rozkaz, aby Spanna wywieziono do Syberyi. Dodać należy, że Spann, aczkolwiek wywodzi ród swój z Saksonii, jest naturalizowany w Rosji i z dziada, pradziada jest radcą rządowym, dyrektorem generalnym rosyjskiego towarzystwa dla wyrobu broni i amunicji, akcyonariuszem zakładów Putiłowskich i wielu innych. Aresztowanie stoi podobno w związku z nowym kursem w Rosji.

W sprawie wojennej akcyi Japonii.

(Wat.) „Journal” genewski dowiaduje się, że angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych przedłożone będzie pytanie, czy istnieją jakiegokolwiek przeszkody do skłonienia rządu japońskiego, by rozpoczął akcję wojenną na Wschodzie i poza Oceanem Spokojnym.

Wiadomości kościelne.

Diecezyja Poznańska.

Dnia 2-go lipca umarł śp. ks. prob. Fabisz z Drzeczkowa, długoletni i gorliwy członek zarządu Banku Ludowego w Osiecznie.

— Wakacje konsystorskie trwać będą w tym roku od 19-go lipca do 29-go sierpnia włącznie. W tym czasie załatwiać się tylko będzie sprawy niecierpiące zwłoki i oznaczone napisem: „sprawa feryjna.”

— W sprawie wyjazdu księży do wód „Kościelny Dziennik urzędowy” pisze: Życzeniem jest władzy duchownej, aby księża w obecnym czasie wojennym parafii swych nie opuszczali celem wyjazdu do wód. Pozwolenia na wyjazd do wód udzieli się tylko w razie koniecznej potrzeby i to za nadesłaniem świadectwa lekarskiego. Księża wikaryusze winni wnioski swoje przysyłać konsystorzowi za pośrednictwem księży proboszczów. Księża proboszczowie zaś za pośrednictwem księży dziekanów.

Sprawy polskie.

Ponowne ograniczenie powrotu do Galicji.

(Wat.) Czeskie „Delnicke Listy” wiedeńskie dowiadują się z kół wygnańców polskich, iż w obecnej chwili pozwolono na powrót do powiatów galicyjskich, znajdujących się na zachód od Sanu, tylko tym wygnańcom, u których urzędowo stwierdzą się najważniejsze powody do powrotu takiego. A co się tyczy powiatów na wschód od Sanu położonych, to tam wracać mogą tymczasowo tylko urzędnicy i funkcjonariusze miejscowych instytucji publicznych. Interesy ściśle prywatne zostaną przy udzielaniu urzędowego pozwolenia na powrót do tych powiatów wschodnich na razie nieuwzględnione.

Fantazje wojenne o Warszawie.

(Wat.) Gazeta rumuńska „Zina” powtarza za piśmie „Jassyer Ztg.”, że Rosjanie zamierzają spalić Warszawę na wypadek, iż nie byłoby w stanie utrzymać jej w swym posiadaniu. Wspomniany wyżej organ pyta, czy rozchodzi się w danym razie o zadziwiającą niespodziankę, czy też po prostu o fantazję dziennikarską? Nawet tym, którzy wspominają przy sposobności tej spaleni przez Rosyan Moskwę, wydaje się plan spalania Warszawy wyobrażnia na tle plotek wojennych.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzierać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorem Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Wakacje zbliżają się. Na kilkakrotne wezwanie nasze w sprawie przyjęcia na czas wakacyjny gdańskiej dziatwy szkolnej, łączącej tak bardzo świeżego powietrza, mało tylko nadeszło nas zgłoszeń. Wobec tego ponawiamy prośbę, odzywając się do Przewielebnego Duchowieństwa i Przewacznego Ziemianstwa z okolicy, aby nie skąpiło przytułku dla tych, których sam Zbawiciel świata tak bardzo umiłowiał. Ponieważ zaś organizacya wysyłki zajmie także nie mało czasu, na którym dzisiaj nikomu nie zbywa, przeto prosimy o możliwe śpieszne i liczne zgłoszenia do pani d-rowej Wybiciej lub też wprost

do redakcyi pisma naszego. W obecnych dniach zawieruchy wojennej każdy tem więcej przychylić się winien do naszej prośby i nie odsuwać się od tego, co czynił za czasów spokojnych. Nagrodę zyskamy w zadowoleniu, jakie odczuwać będziemy wskutek spełnienia swych obowiązków wobec własnych ziemaków.

Książę biskup Adam Sapieha laureatem Akademii Umiejętności. Akademia Umiejętności przyznała nagrodę im. Erazma i Anny małżonków Jarzmanowskich, wynoszącą 44,245 kor. 80 hal., księciu Adamowi Sapieze, księciu biskupowi krakowskiemu, za jego niezwykłą działalność na polu humanitarne podczas obecnej wojny. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w środę o godzinie 12 w południe w gmachu Akademii.

W ostatnią niedzielę Wielki Kraków obchodził swój dzień uroczysty, zjednoczenie ostateczne dwóch miast, Krakowa i Podgórza. Na nowym moście na Wiśle, granicznym punkcie obu miast, podały sobie w niedzielę dłonie braterskie reprezentacyjne obu zjednoczonych miast na znak przyszłej zgodnej pracy dla Krakowa, na znak życia starej Stolicy Polski.

Kobiety w służbie kolejowej. W myśl rozporządzenia ministeryalnego, na licznych dworcach kolejowych zatrudnia się już kobiety — mężatki i panny — wobec braku mężczyzn, których powołano pod broń. Na razie wykonują kobiety prace łatwiejsze. Ale niektóre dyrekcje kolejowe, także poznańska, postanowiły spróbować, czy możnaby użyć kobiet do prac trudniejszych. Zależy bardzo na tem, żeby mogły też prowadzić pociągi.

Gdańsk. Przed sądem wojennym w Gdańsku stawał pewien żołnierz pospolitego ruszenia, oskarżony o sprzedaż wódki jeńcom rosyjskim, z którymi wspólnie pracował w stolarni. Stwierdzono, że żołnierz ów litrami sprzedawał jeńcom wódkę, tak, że ci często byli pijani. Skazano go na trzy miesiące więzienia.

Tczew. W miejsce listowych, którzy zaciągnięci zostali do wojska, ustanowił tutejszy urząd pocztowy niewiasty. Jako oznakę swego urzędu mają oprócz torby skórzanej także przepisaną opaskę z orłem na ramieniu.

Starogard. Spłonęła tu stajnia handlarza węgla Lewandowskiego. W płomieniach zginęły wielkie zapasy paszy i słomy. Dwa konie oraz krowa zostały uduszone. Przyczyna pożaru nieznana.

— We warsztacie mistrza stolarskiego Kamiselskiego wybuchł pożar, który jednak dość szybko ugaszono.

Łęg. Około stumorgowy majątek Zawada w powiecie starogardzkim, własność dotychczasową p. Feliksa Ossowskiego, nabył w terminie subhastacyjnym Bank Ludowy w Łęgu za 11 tysięcy marek. Spadło 20 tysięcy marek, w tem 15 tysięcy marek pieniędzy bankowych.

Kwidzyn. Wyprzedaje sezonowe i inwenturowe wolno tylko dwa razy w roku urządzić na mocy rozporządzenia prezydenta rejencyjnego z dnia 6-go czerwca r. z. w powiatach: Grudziądz miasto, grudziądzki powiat wiejski, kwidziński, suski, sztumski, świecki, tucholski, chojnicki, człuchowski, złotowski i wałecki. Każda z tych wyprzedazy może trwać do dwóch tygodni i to jedynie w czasie od dnia 1-go stycznia do dnia 15-go lutego i od dnia 1-go lipca do dnia 15-go sierpnia.

Kwidzyn. Na pastwisku zabito nocą stadnika, a mięso skradzione. Za pochwycenie złodziei wyznaczył poszkodowany 50 marek nagrody.

Grudziądz. Przyaresztowano tu posługacza Brunona Schulta z Gdańska, który swemu pracodawcy ukradł 300 marek i uciekł. Większą część skradzionych pieniędzy mu odebrano.

Bysław. Zgorzał tu dom mieszkalny Jaśkowskiego. Zgorzało całe mienie. W płomieniach zginęło czterysta marek w pieniądzech. J. był bardzo nisko zabezpieczony.

Chełmno. Utonął w oczach swego starszego brata 16-letni syn listowego Mielke’go przy kąpieniu we Wiśle. M. dostał się na głębiny, a nie umiejąc pływać, znikł natychmiast pod wodą tak, że nie zdążono mu przyjąć z pomocą.

Chojnice. Właściciela Brunona Hinza w S. napadł rozwścieczony stadnik i tak niebezpiecznie poranił, że H. umarł krótko potem wskutek odniesionych ran.

— 18 i 14 letnie córki właścicielki Gwizdały urządziły z innemi dziewczętami przejażdżkę czółnem na jeziorze. Nagle nieszczęśliwym sposobem czółno się przewróciło i Gwizdałówna utonęła, podczas gdy inne dziewczęta, umiejące nieco pływać, wyratowano.

Olsztyn. 5-letni synek szafnera Uzdowskiego otrzymał od 7-letniego ucznia czkołnego granat. Chłopczyk bawił się nabojem i uderzył o kamień. Wtem granat wybuchł, a skutek był okropny. Huk słyhać było w całym mieście. Chłopczyk rozszarpany został w kawałki.

Wystruć. Uczeń kupca Gröchla posadził 6-cio letniego synka swego pracodawcy na konia, ażeby malec ucieszył się jazdą konną. Nagle koń stał się niespokojny i zrzucił chłopca z siebie. Malec odrzucony został na słup żelazny i poniósł śmierć na miejscu.

— Urzędnik gospodarczy Adolf Zeich na pobliskim majątku zauważył w oborze, że przy korycie stadnika jest coś w nieporządku. Kiedy zbliżył się do koryta, stadnik przydusił go do ściany. Następnie wziął go na rogi i z całą siłą rzucił w górę poza

siebie. Ciężko rannego znaleziono później w oborze i postarano się o natychmiastową pomoc lekarską. Stan Zeicha jest groźny.

Lubawa. Wielkiego przeniewierzenia dopuścił się właściciel drukarni wydawca tutejszej „Drewenzpost”, H. Zarządzał on w zastępstwie powiatową kasą oszczędności i był też kasyerem cechu rzeźniczego. Zbierał prócz tego składki na różne cele dobroczynne, lecz tych nie naruszył. Głównie poszkodowany jest cech rzeźniczy, gdyż suma przeniewierzonych pieniędzy ma być bardzo wysoka. Przeniewierzone pieniądze według krążących pogłosek wynosić mają przeszło 100 tysięcy marek. Nieporządek te datują już od przeszło 20 lat, lecz dopiero teraz je wykryto i to zupełnie niespodziewanie. Wydały się one przez to, że pan H. odwlekał z wydaniem książeczki pewnej niewiaście, która złożyła na ręce jego zaoszczędzone pieniądze a nie otrzymawszy książeczki, udała się do Nowogomiasta, gdzie w biurze kasy oszczędności dowiedziała się, jaki jej pan H. zgatował zawód. H. przeniewierzył też podobno składki, złożone na cele dobroczynne. Dotąd jednak nie wiadomo na pewno, czy i ile pieniędzy tych przeniewierzył. H. podobno sam stawiał się prokuratorowi.

Małe Radowiska. Dziecko właściciela Musiałowskiego wpadło do niezakrytej studni i utonęło.

Złotów. Za posłanie zapalek w paczce polowej skazał tutejszy sąd ławniczy panią Nierzwicką z Kramki na 20 marek grzywny.

Szegry pow. złotowski. 16-letniego syna robotnika Schachtschneidera z Hamersztynu przysypały masy piasku i go uśmierciły.

Ślupsk. Z pewnego obozu dla jeńców uciekł niewolnik rosyjski i rzucił się przed nadjeżdżający pociąg ślupskiej kolejki powiatowej. Ponieważ zauważono, na co się zanoszą, pociąg wstrzymano, przyczem stwierdzono, że jeńiec już przed rzucając się pod pociąg zadał sobie śmiertelne rany na szyi.

Działdowo. Rezerwista Ehrenthal pełnił służbę wojskową na torze kolejowym. Wtem nadjechała lokomotywa, której E. nie zauważył i urwała nieszczęśliwemu obie nogi.

Wielkopolska.

Bydgoszcz. Podczas kąpienia w wielkim jeziorze tak zw. jezuickim, począł nagle tonąć pewien młodzieniec, czego świadkiem była panna Weidner, córka architekta Weidnera z Bydgoszczy. Nie namyślając się długo, rzuciła się dzielna dziewczyna na pomoc tonącemu, lecz ten uchwycił się jej kurczowo, wskutek czego o mało oboje utraciliby życie. Z pomocą dwóch panów, którzy byli widzami tragicznej sceny, uratowano ich od niechybnej śmierci.

Kcynia. Samobójstwo popełnił za białego dnia pewien tutejszy robotnik, powieszając się na drzewie przy dość ożywionej drodze za miastem. Samobójca liczył lat 40 i pozostawił żonę z sześciorgiem dzieci. Co go do tego kroku popchnęło, nie wiadomo.

Nakło. Pewien wyrostek napełnił butelkę wapnem niegaszonem, poczem wlał wody i zakorkowawszy butelkę, dał ją towarzyszowi swemu do trzymania. Skoro ją tenże, nie przeczuwając nic złego, odebrał, nastąpił wybuch, a nieszczęśliwy chłopak, poparzony strasznie, utracił jedno oko zupełnie a drugie zostało tak uszkodzone, że musiano go odwieźć do kliniki do Bydgoszczy.

— Tragiczną śmiercią zginęła niejakaś Prieba z Nakła. Zbierała ona węgle na dworcu, w czasie, kiedy przesuwano właśnie opodał wagony. Nieszczęście chciało, że jeden odepchnięty wagon wpadł na Priebową i uśmiercił ją na miejscu.

Zebrania Towarzystw

odbędą się

w Pucku Kółka rolniczego w niedzielę, dnia 11 lipca o godz. 5-tej popołudniu, w zwykłym lokalu.

Gdańsk, dnia 6 lipca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 8 szt.: I kl. miesięstych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych miesięstych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 50-00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 48 szt.: I kl. miesięstych, wyrosłych 55-60 mk., II kl. miesięstych, młodszych 47-52 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38-44 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jaloszki i krowy 99 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 55-00 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięty młodsze krowy i jaloszki 44-47 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 32-38 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 28 mk.

Cieląt 289 szt.: tuczne I kl. 80-92 mk., II kl., tuczne i pierwszorzedne cielaki do ssania 75-80 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 60-70 mk., IV kl. 50-56 mk., poślednie ssaki 00-43 mk.

Świń 979 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctr. żywej wagi 00-00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2 1/2 ctr. żywej wagi 110-116 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 105-116 mk., IV kl. mięsiste 106-115 mk. V kl. słabo rozwinięte 106-110 mk., VI kl. maciory 100-108 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku

Tylko 5 dni Od 10-go do 15-go lipca Tylko 5 dni
urządzamy naszą tegoroczną

wyprzedaż inwenturowa

z której każdy korzystać powinien.

W wszystkich artykułach ceny znacznie niższe.

Konfekcja damska i artykuły letnie zadziwiająco tanio.

Kupiec T. z o. p. **Wejherowo** Telefon 226.

Bilanz per 30. Juni 1914. Młodzieniec

Aktiva	Passiva.
2 534,30	Barbestand
6 781,27	Waaren
73 303,35	Debitoren
	Kreditoren
	Banken
	Geschäftsanteile
	Reservefonds
	Spezialreserve
6 720,25	Utensilien
422,13	Immobilien
1 410,39	Verlust
91 171,69	91 171,69

Zahl der Mitglieder 138
Im Jahre 1913-14 beigetreten 27

Ausgeschieden 1913-14 5

Sind übergegangen auf 1914-15 160

Die Haftsumme sämtl. Genossenschaftsmitglieder beträgt mit dem 30. 6. 1914 160,000 Mk.

Stendsitz, den 5. Juli 1915.

RoInik

Einkaufs- und Absatzverein-Verein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

Pikarski. W. v. Borowski. J. Wróblewski.

Pasorzyty

głowy z zarodkiem tępi gruntownie Goldgeist zastrz. pod nr. 75 198. Bezbarwny i bez zapachu. Oczyszcza skórę głowy z łusek, wzmacnia porost włosów, zapobiega chorobom naskórka głowy, wypadaniu włosów i tworzeniu się pasorzytów. Ważne dla dzieci szkolnych. Tysiące uznań. Prawdziwy tylko w kartonach po 1,00 mk. i 50 fen. nigdy luźno. Do nabycia w drogeriach i aptekach. Naśladownictwa należy odrzucać, ponieważ celem złudzenia mają częstokroć podobnie brzmiące nazwiska. Zwracać należy przytem uwagę na firmę jedynie wytwarzającej fabryk Rademacher & Co., Siegburg i nazwę

Goldgeist!

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyty) za które płaci 4 1/2 %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer..

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kiełno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanischewo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Słwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4 % do 4 1/2 % stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski, Fr. Nagórski, Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Chłopca do posyłek

przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Piegi,
żółte plamy,
opaleniznę etc. usuwa pod
gwarancją

1/1 sz. 1,50 mk.
Axela - krem 1/2 „ 0,80 „
1 kaw. 50 f.

Axela - mydło 3 „ 1,40 „
J. Gadebusch.

Poznań (Posen O. 1.)
Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.

E. Kulesza,
Starogard — Pr. Stargard.

Przy słabości żołądka,
braku apetytu i dolegliwościach
żołądkowych wszelkiego rodzaju pomaga nitych-miast

„Esencya Kardynała
Mayena“.
Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00
i 5,00 mk. Codziennie nad-
chodzą liczne listy dzięk-
czynne! Do nabycia w ap-
tekach i drogeriach, oraz
pod adresem:

Beckerswerke
Bromberg, Bahnhofstr. 31- b

Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w poku.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,— „
Jak w Koscerznie koscelnego obrele 75 „
Jasiek z Knieji 25 „
Kaszuba pod Widnem 25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „
Zarys ogólnej plisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi na-
główkami. Każda teczka zawiera 5 arkuszy listo-
wych i 5 kopert. Cena teczki tylko 10 fen. Za
nadesłaniem 50 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy
pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,— mk. i 20 fen. na porto, otrzy-
ma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego
franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA“ — Danzig.

Bekanntmachung.

Infolge des fortgesetzten starken Steigens der
Butter - Grosshandelspreise und der Unkosten der
Rindviehhaltung wird der Höchstpreis für Milch und
Butter in Abänderung meiner Bekanntmachung vom
9. Juni 1915, die im übrigen bestehen bleibt, vom 8.
Juli einschl. ab wie folgt festgesetzt:

1. Milch:

a) im Laden oder vom Wagen gekauft:
marktfähige Vollmilch 1 Liter 0,20 M.
Magermilch 1 Liter 0,10 M.

b) für das Bringen von Milch ins Haus
kann eine Gebühr von 2 Pfg. für Voll-
milch und 1 Pfg. für Magermilch für
jedes Liter erhoben werden.

2. Butter:

Tafelbutter:
a) im Ladenverkauf das Pfund 1,95 M.
b) im Markt - und Markthallenverkauf
das Pfund 1,75 M.
Kochbutter das Pfund 1,60 M.

Danzig, den 8. Juli 1915.

Der Kommandant der Festung Danzig.
von Baerenfels,
Generalleutnant.